

# Nie wierzę w nietoperze

W Polsce występuje 25 gatunków nietoperzy. Jeszcze przed kilkoma laty ta liczba wynosiła 21. Na skutek badań wyodrębniono kilka nowych gatunków. W Europie i na świecie wciąż opisuje się nowe taksony, dotąd nieznanie nauce. Nietoperze to jedna z najsłabiej poznanych grup zwierząt. Związane jest to z ich trybem życia. Są trudnym obiektem badań i wymagają dużej, specjalistycznej wiedzy oraz zaawansowanego sprzętu. Dlatego niewielu przyrodników decyduje się na zajmowanie właśnie tą, bardzo ciekawą i specyficzną, grupą zwierząt. W województwie świętokrzyskim stwierdzono dotąd 18 gatunków nietoperzy. Badaniami nad występowaniem nietoperzy zajmuje się zaledwie kilku chiropterologów skupionych w trzech organizacjach pozarządowych.

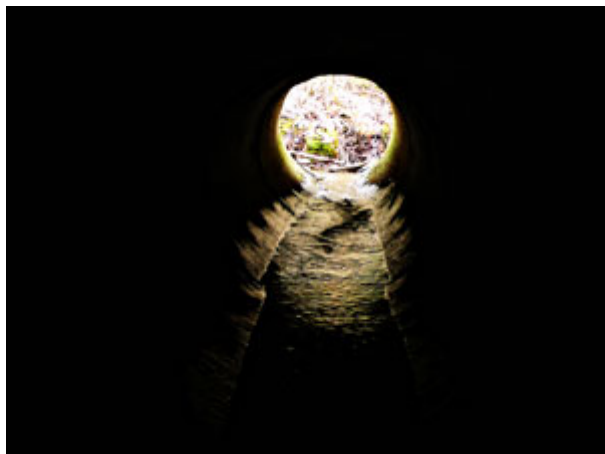
Wiedza o rozmieszczeniu kolonii rozrodczych i zimowisk jest w Górach Świętokrzyskich niewielka, ale w ostatnich latach rośnie. Chiropterolodzy zwiększyli wysiłki w celu odkrywania nowych miejsc ważnych dla nietoperzy. W bieżącym roku ma to przynieść efekt w postaci pierwszych dużych opracowań, w tym zawierających wyniki wieloletnich badań.



Chirobaza. Fot. Łukasz Misiuna

## Nietoperze w systemie prawnym

W ostatnich latach wykonano na obszarze woj. świętokrzyskiego oraz w całej Polsce wiele monitoringów chiropterologicznych. Związane były one z procedurą środowiskową dla inwestycji wiatrowych, drogowych i termomodernizacyjnych w budynkach. Niestety większość zebranych danych nie ujrzy światła dziennego, ponieważ inwestorzy zazwyczaj wymagają od przyrodników podpisania klauzuli poufności na temat wykonanych badań. Tym samym to Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska jest organem, który skupia ogromną ilość wiedzy i zgodnie z nią zarządza przyrodą regionu. Najbardziej znane raporty oddziaływania na środowisko wykonane w świętokrzyskim, gdzie jednym z przedmiotów badań są nietoperze, to raporty dla Regionalnego Portu Lotniczego w Obicach, drogi ekspresowej S-7 oraz Kopalni i Zakładu Wzbogacenia Kwarcytu „Bukowa Góra”. Świętokrzyski Park Narodowy bez związku z potrzebami inwestycyjnymi wykonał w 2013 r. monitoring chiropterofauny na swoim terenie, a zdobytą wiedzę wykorzystano do opracowania korytarzy ekologicznych, wyznaczenia strefy ekotonowej wolnej od zabudowy oraz opracowania Planu Ochrony.



Przepusty pod drogami wykorzystywane są przez nietoperze jako schronienia przejściowe oraz jako zimowiska. Fot. Łukasz Misiuna

Pozytywnym przykładem uwzględnienia potrzeb populacji nietoperzy w planowaniu przestrzennym jest współpraca Stowarzyszenia M.O.S.T. z Biurem Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Kielce. Stowarzyszenie, korzystając z możliwości udziału w konsultacjach społecznych projektu zmiany planu i studium zagospodarowania przestrzennego fragmentu Kielc w sąsiedztwie obszaru Natura 2000 „Ostoja Wierzejska”, zgłosiło uwagi dotyczące ryzyka naruszenia lokalnych korytarzy ekologicznych i zniszczenia siedlisk ważnych dla nietoperzy. Prezydent Kielc nie uwzględnił uwag, ale Dyrektor Biura zaprosił przedstawicieli Stowarzyszenia do takiego zaprojektowania przestrzeni, które uwzględni wyniki kilkuletniego monitoringu przyrodniczego na tym terenie.

Zjawiskiem masowym w województwie jest łamanie prawa ochrony przyrody przez spółdzielnie mieszkaniowe. Zdecydowana większość z nich nie wykonuje inwentaryzacji budynków, a prace dociepleniowe i remontowe prowadzone są bez konsultacji z przyrodnikami. Szczególnym przypadkiem jest tu Świętokrzyska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która została przez przyrodników poinformowana o populacjach ptaków i nietoperzy zasiedlających docieplane budynki, a mimo to nie wstrzymała prac.



Studnie to także zimowisko nietoperzy. Fot. Łukasz Misiuna

Wszystkie krajowe gatunki nietoperzy objęte są ścisłą ochroną gatunkową. Wszystkie – poza borowcem olbrzymim, stwierdzonym w kraju raz – są też wskazane jako wymagające ochrony czynnej (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt), a zimowiska, na których przynajmniej raz w ciągu trzech lat stwierdzono

przynajmniej 200 nietoperzy, wymagają ochrony strefowej (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 28.09.2004 r.). Osiem gatunków wymienionych jest w Załączniku II Dyrektywy Siedliskowej, wszystkie krajowe gatunki nietoperzy wymieniono w Załączniku II Konwencji Bońskiej, który mówi, że wymienione gatunki wędrowne mają nieodpowiedni stan zachowania i należy podejmować międzynarodową współpracę w celu ich ochrony. W ramach tego zapisu Polska jest stroną porozumienia Eurobats, zgodnie z którym strony zobowiązuje się do: „[wskazania tych stanowisk na obszarze] jej jurysdykcji, które są ważne dla utrzymania stanu zachowania i ochrony nietoperzy, w tym ich schronienia. Biorąc pod uwagę czynniki ekonomiczne i społeczne Strony będą chronić te miejsca przed zniszczeniem lub zakłócaniem w nich spokoju. Ponadto Strony będą dążyć do identyfikacji oraz ochrony przed niszczeniem żerowisk ważnych dla nietoperzy i zakłócaniem spokoju na tych obszarach”, i dalej: „Każda ze Stron podejmie dodatkowe działania, które uzna za konieczne, w celu zabezpieczenia tych populacji nietoperzy, które uzna za zagrożone”.



Gacek brunatny. Najpospolitszy nietoperz w świętokrzyskich zimowiskach. Fot. Łukasz Misiuna

Ważnym, ale zupełnie nieskutecznym narzędziem w ochronie przyrody, w tym nietoperzy, jest też unijna „zasada przezorności”, wyrażona w preambule Dyrektywy Siedliskowej. W Ustawie o ochronie środowiska zdefiniowana została w następujący sposób: „Kto podejmuje działalność, której negatywne oddziaływanie na środowisko nie jest jeszcze w pełni rozpoznane, jest obowiązany, kierując się przezornością, podjąć wszelkie możliwe środki zapobiegawcze”. Wystarczy więc tylko możliwość pojawienia się szkody w środowisku, aby zaszła konieczność przeciwdziałania jej. Warto przypomnieć, że zasada przezorności jest jedną z kluczowych w prawodawstwie Unii Europejskiej. Pojawiła się już w 1993 r. w Traktacie Maastricht, a następnie w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej: „Polityka Unii w dziedzinie środowiska [...] opiera się na zasadzie ostrożności oraz na zasadach działania zapobiegawczego”. W skrócie i nieco żartobliwie, zasada przezorności jest niczym innym jak wskazaniem, że można i należy przewidywać skutki podejmowanych przez siebie działań tak, aby nie przyniosły one niepotrzebnej (bo możliwej do przewidzenia) szkody. W polskich warunkach, jak się okazuje, odwołanie się do tzw. chłopskiego rozumu jest zadaniem często karkołomnym i niewykonalnym.

Tak szerokiego opisu zasady przezorności dokonałem dlatego, że nietoperze to słabo poznana grupa zwierząt, a wciąż tworzone i modyfikowane są dotyczące ich metody badawcze, aparatura badawcza, narzędzia do analizy danych itp. To między innymi dla takich zwierząt sformułowano tę zasadę oraz nadano jej wyjątkową rangę w prawie. Narzędziami służącymi realizacji tej zasady są wszelkiego rodzaju raporty, wyniki badań, ekspertyzy. Na ich podstawie powinno się ocenić, zgodnie z najlepszą wiedzą i praktykami, czy planowane przedsięwzięcie niesie ryzyko wyrządzenia szkody czy nie, a jeśli tak, to jak wielkie jest to ryzyko i z czym się wiąże.

Można odnieść wrażenie, że nietoperze to grupa zwierząt objęta szczególną ochroną. Jest ono mylne. Największe zagrożenia dla populacji nietoperzy to fragmentacja siedlisk, niszczenie ich schronień, coraz mniejsze areale starych, dziuplastych drzew, znikanie środowisk higrofilnych, kolizje z budynkami, budowlami i pojazdami oraz chemizacja środowiska.

## Nietoperze w Samsonowie

W woj. świętokrzyskim nie odkryto dotąd wielkich kolonii rozrodczych czy zimowisk nietoperzy liczących wiele setek lub nawet tysięcy osobników. Prawdopodobnie po prostu nie ma tu takich miejsc. Z jednej strony warunki przyrodnicze determinują duże rozproszenie stanowisk oraz ich małą pojemność, a z drugiej wydaje się, że poza paroma powszechnie znanymi miejscami nikt nigdy nie podejmował prób ochrony nietoperzy.



Mopki. Gatunek Natura 2000. Decyzją Rady Gminy w Zagnańsku ich największe w świętokrzyskim zimowisko nie będzie chronione jako użytek ekologiczny. Fot. Łukasz Misiuna

Jednym z największych regionalnych zimowisk nietoperzy są ruiny zabytkowej Huty Józef w Samsonowie w gminie Zagnańsk. Przynajmniej od początku lat 90. zimowisko to znane jest lokalnym chiropterologom. Od wielu lat stwierdza się tu zimowanie od kilkudziesięciu do ponad 100 nietoperzy, przy czym najliczniejszy jest mopek *Barbastella barbastellus* tworzący zimowe koncentracje do ponad 70 osobników. Zimuje tu również 6 innych gatunków. Mopek jest uznany za gatunek zagrożony o nieustalonym stopniu zagrożenia. Wymieniony jest w Załączniku II Dyrektywy

Siedliskowej. Monitoring chiropterofauny wyżynnych lasów jodłowych w Górach Świętokrzyskich wskazuje, że jest to gatunek niezbyt liczny, ale rozpowszechniony. W promieniu paru kilometrów od Samsonowa znanych jest jeszcze kilka zimowisk tego gatunku, choć żadne z nich nie może się równać z tym z Samsonowa.

Zimowisko to leży w środku wsi, przy ruchliwych drogach, jest ogólnodostępne i silnie narażone na presję ze strony ludzi, głównie mieszkańców miejscowości. Przyrodnicy kilkakrotnie na przestrzeni lat informowali o przypadkach palenia i miażdżenia nietoperzy. Udało się nakłonić gminnych radnych do montażu stalowych krat zabezpieczających wejście do podziemnego kanału będącego zimowiskiem. Niestety zamontowano kraty, które nie mogły się oprzeć żywiołowej aktywności społeczności lokalnej. Kraty wycięto.

W 2014 r. chiropterolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego (dr Katarzyna Janik), Świętokrzyskiej Grupy Chiropterologicznej (Mariusz Gwardjan) i Stowarzyszenia M.O.S.T. podjęli współpracę przy opracowaniu wniosku o powołanie użytku ekologicznego „Mopki z Huty” i podjęciu czynnej ochrony zimowiska przez montaż profesjonalnych, żelbetowych krat. Przygotowano uzasadnienie merytoryczne (raport z wieloletniego monitoringu), kosztorys, deklarację sfinansowania krat oraz projekt uchwały Rady Gminy w sprawie powołania formy ochrony przyrody. Dołączono też pisma poparcia z Uniwersytetu Łódzkiego i Towarzystwa Badań i Ochrony Przyrody w Kielcach.

Zanim złożono dokumentację odbyło się spotkanie z wójtem gminy Zagnańsk, Szczepanem Skorupskim. Ustalono, że gmina będzie partycypować w kosztach montażu krat. Dokumentację złożono w Urzędzie Gminy w lutym 2014 r. We wrześniu 2014 r. w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie pracownika Urzędu oraz przedstawicieli RDOŚ w Kielcach, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach i Stowarzyszenia M.O.S.T. W czasie dyskusji uzgodniono szczegóły zapisów w projekcie uchwały o powołaniu użytku ekologicznego. Najwięcej emocji budziły zapisy dotyczące projektowanych zakazów oraz konieczność wyjaśnienia przedstawicielowi Konserwatora Zabytków, że montaż kraty nie zniszczy zabytku, a istnienie formy ochrony przyrody nie doprowadzi zabytku do ruiny. Udało się osiągnąć kompromis. Uznano, że powołanie formy ochrony przyrody pozwoli lepiej chronić sam zabytek, a prace konserwatorskie będą prowadzone pod nadzorem przyrodniczym. Mimo upływających kolejnych terminów obrad Rady Gminy, sprawa ochrony nietoperzy nie stała się przedmiotem głosowania. Należy pamiętać, że 16.11.2014 r. odbywały się wybory samorządowe, co prawdopodobnie miało wpływ na niepodejmowanie tematu przez Radę.



Przydomowe, tradycyjne piwnice. Zanikający element krajobrazu kulturowego świętokrzyskich wsi. Jedno z najważniejszych zimowisk nietoperzy. Fot. Łukasz Misiuna

W styczniu 2015 r. członkowie Stowarzyszenia M.O.S.T. zjawili się na obradach komisji ochrony

środowiska i bezpieczeństwa publicznego (!), aby zapytać radnych, czy zamierzają podjąć temat. Tu okazało się, że żaden z nich nie wiedział o istnieniu złożonej dokumentacji. Przyrodnicy zostali zaproszeni na kolejne spotkanie komisji. Dwa tygodnie później w obecności wójta gminy, przewodniczącego Rady Gminy i przewodniczącego komisji ds. ochrony środowiska i bezpieczeństwa publicznego przyrodnicy przedstawili założenia projektu oraz odpowiadali na pytania radnych. Panowała niemal pełna zgodność, że użytku nie należy powołać, a same kraty wystarczą do ochrony zimowiska. Wójt podtrzymał deklarację o dofinansowaniu krat.

28 stycznia 2015 r. odbyło się spotkanie Rady Gminy Zagnańsk, na którym w porządku obrad wpisano głosowanie nad powołaniem użytku ekologicznego „Mopki z Huty” w Samsonowie. Po dużej akcji medialnej na głosowanie przybyła TVP Kielce. Sesję zdominowała jednak sprawa planów likwidacji jednej z gminnych szkół. Doszło do szamotaniny i obrady przerwano... po czym po kilku godzinach, gdy większość zbulwersowanych obrońców szkoły wróciła do domów, obrady wznowiono. Projekt powołania użytku przepadł jednogłośnie.



W świętokrzyskim istnieje wiele kamieniołomów. To słabo rozpoznane i wrażliwe na szybkie i silne zmiany siedliska nietoperzy. Fot. Łukasz Misiuna

Rozczarowanie środowiska przyrodników, ale też mediów, było bardzo duże. Powodem, dla którego radni odrzucili wniosek, są plany inwestycyjne gminy. Planowana jest rozbudowa i przebudowa drogi biegnącej nad zabytkowym kanałem Huty Józef. Gmina chce też przeprowadzić projekt renowacji zabytku, czyli zamienić go w wieżę widokową dla turystów. Stąd obawy, że istnienie formy ochrony przyrody może przeszkodzić w realizacji którejś lub obu inwestycji.

Rzeczywiście obawy są słuszne, ponieważ drugie co do wielkości zimowisko nietoperzy w województwie i największe pochodzenia antropogenicznego, zasługuje na ochronę i priorytetowe traktowanie. Prawo ochrony przyrody, jako równorzędne wobec innych, wymaga, aby to wyjątkowo cenne przyrodniczo miejsce pozostało nienaruszone. Zgodnie z logiką radnych ochrona gatunkowa i wiedza o randze miejsca są niewystarczającymi przesłankami do objęcia go ochroną. Sądzą oni prawdopodobnie, że brak formy ochrony przyrody pozwoli dowolnie przekształcać grunt i sam obiekt, objęty przecież także ochroną konserwatorską jako zabytek kultury.

## Nietoperze w praktyce

W woj. świętokrzyskim ochrona nietoperzy stoi na bardzo niskim poziomie. Przyrodnicy przez kilka dekad promowali podejście, zgodnie z którym nie należy udostępniać informacji o środowisku. Najcenniejsze przyrodniczo miejsca miały mieć święty spokój od turystów i miłośników-amatorów. W efekcie tego znanych było tylko kilka miejsc ważnych dla nietoperzy i panowało powszechne

przekonanie, że występują one... właściwie tylko tam.

Urzednicy nie mają powodu, aby myśleć o czymś, czego nie ma. Skoro nie ma informacji o nietoperzach, to znaczy, że nie ma sprawy. Rzeczywiście trudno tu wymagać czegoś innego.

Korzystają na tej sytuacji inwestorzy. Nie ma wiedzy, nie ma nietoperzy, nie ma problemu. Badania chiropterofauny nadal nie są zlecane tak często jak badania ptaków czy płazów, choć negatywny wpływ turbin wiatrowych i dróg na nietoperze jest większy niż np. na ptaki.

Brak problemu ochrony nietoperzy w dialogu między przyrodnikami a urzędnikami doprowadził do tego, że ta grupa zwierząt jest mało znana i słabo chroniona. Nawet dostarczanie informacji o nietoperzach nie gwarantuje, że organ odpowiedzialny za ich ochronę zechce pochylić się nad dostarczonym materiałem i potraktować go poważnie.

Prawdopodobnie ochrona nietoperzy wydaje się być zagadnieniem bardzo egzotycznym i właściwie niezrozumiałym. Niski poziom wiedzy o tej grupie jest bardzo charakterystyczny zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i - niestety - u dorosłych, w tym urzędników odpowiedzialnych za ochronę przyrody. Pokutują też zapewne negatywne stereotypy utrwalone przez wieki. Tryb życia nietoperzy, radykalnie odmienny niż u pozostałych zwierząt i ludzi, ułatwia postrzeganie i traktowanie ich jako mniej „ludzkich”, ważnych - i mniej wymagających troski. Podczas gdy jest zupełnie odwrotnie, na co wskazuje nie tylko europejskie, ale i polskie prawo.

Łukasz Misiuna



Projekt „Monitoring skuteczności ochrony obszarów Natura 2000 w województwie świętokrzyskim” realizowany jest przez Stowarzyszenie Psychoedukacyjno-Przyrodnicze M.O.S.T. z Kielc w ramach programu Obywatele dla Demokracji, wdrażanego przez Fundację im. Stefana Batorego, finansowanego z Funduszy EOG.